

Fragment relacji świadka historii



ZBIGNIEW RAK

ur. 1955, Bielawa



Zakres terytorialny i czasowy	Gelsenkirchen, 2006
--------------------------------------	---------------------

Kibicowanie reprezentacji Polski podczas meczu rozgrywanego z Ekwadorem na XVIII Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej

Byłem prezesem „Bielawianki” w czasach, kiedy piłkarze grali w trzeciej, ówczesnej drugiej lidze. Więc też mam w życiu te elementy związane ze sportem. Mój tato przez czterdzieści dziewięć lat był głównym księgowym w Zespole Szkół Radiotechnicznych w Dzierżoniowie i też był wielkim działaczem piłki nożnej. Miałem ogromne szczęście, że udało mi się zabrać go na mistrzostwa świata w piłce nożnej w Niemczech. On był wielkim kibicem piłki nożnej. Byliśmy w Gelsenkirchen na meczu Polska – Ekwador, w sumie fatalnym, bo przegraliśmy 0:1 [reprezentacja polska przegrała 0:2 – dop. red.]. Byłem trochę zdruzgotany, bo akurat tuż przed meczem bateria w aparacie fotograficznym mi się wyczerpała i nie mogłem zrobić pamiątkowych zdjęć. Ale los nade mną czuwa, bo w czasie meczu, kiedy Polska straciła gola, najpierw pokazano cieszących się Ekwadorczyków na widowni, a potem, żartuję, że chyba byliśmy najsmutniejszym fragmentem widowni, bo pokazano mojego ojca i mnie. Mam zdjęcie z mistrzostw świata, z transmisji telewizyjnej. Byliśmy chyba najsmutniejsi, więc pokazano przede wszystkim ojca. Zaraz rozdzwoniły się telefony, otrzymaliśmy sms-y: *Widzieliśmy was w telewizji*. Tak więc brak baterii w aparacie fotograficznym w jakiś sposób został mi zrekompensowany, co świadczy o tym, że mam wspaniałego Anioła Stróża.

Data i miejsce nagrania	31 maja 2023, Bielawa
Rozmawiał/a	Beata Hebzda-Sołogub
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami